

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linijki) 35 gr., za tekstem (10 linijek) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Telegram Nadzwyczajny!!!
Dnia 20 czerwca w ostatnim dniu ciągnięcia 2-ej klasy 27 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej p a d ł a
GŁÓWNA WYGRANA
150,000 na Nr. 120,496
w naszej najszcześliwszej kolekturze
H. Minkowski
Wilno, ul. Niemiecka 35, tel. 13-17, P. K. O. 80,928.

Zamach bombowy na policję austriacką.

WIEDEN (Pat). W czasie marszu oddziału policji pomocniczej, złożonego z 56 policjantów, w mieście Krems w Dolnej Austrii nieznanymi sprawcami rzucono trzy granaty ręczne na oddział. Dwa granaty eksplodowały, raniąc 30 ludzi. Musiano przewieźć do szpitala 16 osób. Trzeci granat pochwylił jeden z policjantów i odrzucił w pole. (Było to poza miastem.) Granat ten również rozerwał się, nie wywołując jednak szkód. Prócz policjantów rannymi jest jedna z osób cywilnych.

WIEDEN (Pat). Na wiadomość o zamachu na oddział policji w Krems, kanclerz Dollfuss zwołał natychmiast radę ministerjalną na nadzwyczajne posiedzenie. Ministrowie obradowali do późnego wieczora.

Minister spraw wewnętrznych zakomunikował, że śledztwo, w czasie którego niektórzy z aresztowanych sprawców poprzednich zamachów dynamitowych przyznali się do winy, wskazało niezbicie, iż sprawcami tych zamachów są członkowie organizacji S. A. S. S. W związku z tem rada ministrów postanowiła rozwiązać oddziały tej organizacji, jak również organizację pod nazwą „Vaterländischer Schutzbund” i zabronić austriackiej partii narodowo-socjalistycznej wszelkiej działalności, a w szczególności tworzenia jakichkolwiek organizacji partyjnych. Zabroniono noszenie odznak tego stronnictwa. W sprawie zajścia w Krems poczynione zostały jaknajdalej idące zarządzenia.

Koncentracja szturmówek na granicy.

FRANKFURT (Pat). „Frankfurter Nachrichten” donoszą, że na granicy austriacko-niemieckiej zbierają się hitlerowskie oddziały szturmowe, mające wzmocnić niemiecką straż graniczną, która wskutek zamknięcia granicy nie może skutecznie kontrolować przejść granicznych.

Sowiecki projekt paktu o nieagresji ekonomicznej.

LONDYN (Pat). Litwinów przesłał dziś konferencji projekt paktu nieagresji ekonomicznej, opracowany przez rząd sowiecki.

Projekt ten składa się ze wstępu ogólnego oraz 5 artykułów.

W pierwszym artykule strony zobowiązują się nie odstępować od zasad, ustalonych na międzynarodowej konferencji gospodarczej w roku 1927, a dotyczących pokojowego współzycia wszystkich krajów, niezależnie od ich ustrojów społecznych, politycznych i gospodarczych.

W drugim artykule strony zobowiązują się nie stosować żadnych upodlegzeń we wzajemnych stosunkach. W myśl zobowiązania strony uznawane będą jako niegodne za zasadami nieniejszego paktu przyjmowanie i stosowanie w ich krajach specjalnego systemu, zwróconego przeciwko jakimkolwiek krajowi i stawiającego ten kraj w gorszej sytuacji, jeżeli chodzi o handel zagraniczny, aniżeli wszystkie inne kraje.

W art. 3 pakt, wychodząc z założenia poprzednich 2 artykułów,

Powrót do parytetu złota.

LONDYN (Pat). Podkomisja monetarna przyjęła jednogłośnie rezolucję Pittmana w sprawie powrotu do parytetu złota z zastrzeżeniem 80-procentowego pokrycia złotem i 20-procentowego

Wizyta premiera węgierskiego w Berlinie i Wiedniu.

Dość niepostrzeżenie, wobec konferencji londyńskiej minęła wizyta premiera węgierskiego Goemboesa w Berlinie i Wiedniu. A przecież ma ona niewątpliwie wielkie znaczenie polityczne. Ciekawie informację na temat podróży Goemboesa otrzymujemy „Kurier Warszawski” od swoich korespondentów z Berlina i Wiednia:

Wizyta premiera węgierskiego Goemboesa w Berlinie i rozmowy jego z kanclerzem Hitlerem uważają Niemcy za wypadek pierwszorzędnej znaczenia politycznego. Aczkolwiek podkreśla się, że rozmowy te miały na celu przede wszystkim kwestje gospodarcze i ustalenie podstawy do wzajemnej współpracy obu państw w tej dziedzinie, jednakże komunikat oficjalny nadmieniał, że wizyta ta pociągnie za sobą również i daleko idące konsekwencje polityczne, z czego wnoszący należy, że poruszano również problemy polityczne. Jak zresztą jeden z dzienników zdradził niebacznie, zastanawiano się nad konsolidacją tych państw, które jeszcze dotąd do Małej Ententy nie należą, co zapewne rozumieć należy w tym sensie, że zastanawiano się nad przyciągnięciem państw południowo-wschodniej Europy do nowego frontu niemiecko-węgierskiego. Przypuszczać należy, że chodzi tu przede wszystkim o Austrię, gdyż jak nadmieniano komunikat oficjalny, omawiano również obszernie obecną konstelację polityczną w Austrii. W kołach dyplomatycznych twierdzi się, że między innymi tematem rozmów obu mężów stanu była również sprawa ewentualnej restauracji monarchii Habsburskiej na Węgrzech. Cała prasa wyraża się o przebiegu rozmów z wielkim zadowoleniem, twierdząc że dały one pozytywne wyniki, o tyle, że ustalono zgodność poglądów we wszystkich prawie poruszonych kwestiach. Tak, że wyniknąć mogące zdaleka konsekwencje w najbliższej przyszłości mogą przynieść nowe uregulowanie Europy środkowej.

Między wierszami komentarzy prasy doczytać się można, iż zapoczątkowany nowy front węgiersko-niemiecki odczuć się da w dziedzinie politycznej i gospodarczej.

W drodze powrotnej z Niemiec przybył premier do Wiednia i zatrzymał się kilka godzin, odjechał samochodem do Budapesztu. Zarówno tajemniczy przyjazd, jak i nagły wyjazd Goemboesa wzbudził silne zaciekawienie i mimowoli zaczęło łączyć przyczynowo wizytę wiedeńską Goemboesa z wizytą berlińską, wyciągając złą wniosek o pośrednictwie węgierskim w zatargu austriacko-niemieckim. Niektóre dzienniki wiedeńskie komentując nagły przyjazd premiera węgierskiego do Wiednia doniosły, że Dollfuss jeszcze z Londynu połączył się z Goemboesem, prosząc go o pośrednictwo, a więc Goemboes prawdopodobnie przybył dziś do Wiednia, aby osobiście zdać Dollfussowi sprawę z wyniku interwencji u Hitlera. Jednakże zaprzeczono stanowczo ze strony austriackiej wersji o telefonicznej rozmowie z Londynu Dollfussa z Goemboesem, a ze strony tutejszego poselstwa węgierskiego twierdzą, że premier Goemboes, bawiąc kilka godzin w Wiedniu, nie zetknął się wcale z żadnym z członków rządu austriackiego.

Zarówno sprostowanie Austrii, jak i Węgier wywołało skutek wręcz przeciwny, zwłaszcza, że sposób sprostowania niektórych zbliżonych do rządu austriackiego

i rządu węgierskiego dzienników był nieco dziwny. I tak np. „Neue Freie Presse” donosi: Najwidoczniej ułożono tutaj na miejscu depeşe, datowaną z Budapesztu, że między Austrią i Węgrami niema żadnego napięcia, wynikłego na tle podróży berlińskiej Goemboesa. Ta depeşa, rzekomo budapeszteńska, „Neue Freie Presse” jest odpowiedzialna na twierdzenie „Die Stunde”, że Dollfuss nie jest zadowolony z akcji Goemboesa. Jednocześnie jednak donosi „Neue Wiener Allgemeine Ztg”, że Goemboes przed wyjazdem swoim do Budapesztu polecił posłowi węgierskiemu w Wiedniu Nelky'emu, aby zawiadomił Dollfussa o wyniku rozmowy z Hitlerem i że poseł Nelky udał się natychmiast do kanclerza austriackiego i odbył z nim na ten temat konferencję. Jeśli istnienie Goemboes nie miał misji do poselstwa w zatargu austriacko-węgierskim, to dziwić się należy jego przyjazdowi wołgo do Wiednia, gdyż musiał się na liczyć zgóry z tem, że wizyta wiedeńska będzie musiała być tłumaczona, jako skutek wizyty berlińskiej. To też twierdzi się w wiedeńskich kołach politycznych, że z całą świadomością sprostowaniami urzędowymi i półurzędowymi chciano zaciemnić sprawę wizyty Goemboesa, które są częścią gry dyplomatycznej, kierowanej przez Włochy, a mającej zapobiedz akcji przeciwnieckiej o wiele szerszej bo o charakterze międzynarodowym.

Opinia węgierska.

BUDAPESZT (Pat). Podróż premiera węgierskiego Goemboesa do Berlina oraz konferencje jego z szeregiem przywódców obecnej obozu rządzącego w Niemczech wywołały szereg zastrzeżeń węgierskich kół politycznych.

Na wtorkowym posiedzeniu parlamentu przywódca opozycji liberalnej Rassay poddał ostrej krytyce wyjazd premiera do Berlina. Rassay oświadczył między innymi:

Podróż premiera Goemboesa do Berlina wywołała zdumienie całego świata. Goemboes wybrał bardzo nieodpowiedni moment dla swej wizyty. Niemcy w obecnej chwili są państwem izolowanym i otoczone murem nienawiści. Węgry powinny uważać na to, aby sprawa niemiecka nie była łączona z obecną niemiecką polityką zagraniczną. Niemcy znajdują się w stanie ostrego zatargu z Austrią,

która pozostaje w stosunkach przyjacielskich z Węgrami. Okoliczności ta powinna była powstrzymać premiera od wyjazdu do Berlina. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca stwierdził, że premier Goemboes udał się do Berlina nie na zaproszenie rządu niemieckiego, ale partii narodowo-socjalistycznej. Tego zaproszenia premier węgierski nie powinien był przyjmować.

W odpowiedzi na to przemówienie replikował przywódca węgierskich narodowych socjalistów Mesho, który oświadczył, że wyjazd premiera Goemboesa do Berlina był krokiem politycznym, który należy pochwalić. Na podstawie ścisłych informacji można wnioskować, że Anschluss nastąpi wcześniej czy później. Węgry wobec tego powinny zachować ścisłą neutralność.

Spotkanie prem. Daladier z Mussolinim.

PARYŻ (Pat). „Le Republicain” donosi w depeşy z Rzymu, że drugie spotkanie premiera Daladier z Mussolinim w Rzymie, zostało zdecydowane. Data spotkania ogłoszona zostanie jednocześnie w Rzymie i Paryżu. Po u-

godzieniu pewnych trudności natury dyplomatycznej, król włoski, bawiący obecnie na letnisku, przerwie swój odpoczynek i powróci do Rzymu na czas pobytu premiera francuskiego.

ANGLJA DOSTARCZA NIEMCOM SAMOLOTÓW WOJSKOWYCH?

MOSKWA. Pat.—Specjalny korespondent TASS donosi z Londynu, że w wyniku wizyty brytyjskiego wiceministra lotnictwa Sassouna u Goeringa w Berlinie oraz pobytu Rozenberga w Londynie angielskie fabryki lotnicze

otrzymały wielkie zamówienia niemieckie na samoloty wojskowe. Nad wykonaniem tych zamówień czuwa 9 lotników niemieckich, oficerów sztabu generalnego.

Wzrost wpływów hitlerowskich w zagłębiu Saary.

SAARBRUECKEN. Pat.—Wpływy hitlerowskie w okręgu Sahry, przynajmniej w pewnych środowiskach, wyraźnie wzrosły. Dowodem tego służyć może między innymi zarządzenie dr. Neikesa, mera miasta Saarbruecken, odmawiające zezwolenia na ogłoszenia się na słupach miejskich

zapowiedzi ukazania się nowego pisma socjalistycznego „Die Deutsche Freiheit”, które ma zwalczać ideologię hitlerowską. Równocześnie magistrat tutejszy odmówił wynajęcia sali koncertowej miejskiej na zgromadzenie stronnictw o tendencjach antyhitlerowskich.

Pożyczka belgijska.

PARYŻ (Pat). W sprawie pożyczki belgijskiej „La Matin” donosi z Londynu, że operacja ta dokonana będzie drogą przyznania

belgijskim instytucjom finansowym przez szereg prywatnych banków paryskich kredytów w wysokości 400 milionów franków.

Otwarcie nowoobranego sejmiku gdańskiego „Deutschland, Deutschland über alles”.

GDANSK (Pat). We wtorek 20 b. m. o godzinie 15.30 rozpoczęło się pierwsze posiedzenie nowoobranego Sejmiku. Członkowie frakcji narodowo-socjalistycznej zjawili się w mundurach bojówek. — W loży dyplomatycznej zasiadli wysoki komisarz Ligi Narodów Rosting, przedstawiciel komisarza generalnego Rzeczypospolitej dr. Weyers, konsul niemiecki Therman.

Przewodniczył najstarszy wiekiem poseł, były prezydent Senatu Ziehm.

Przed wyborem prezidenta Sejmiku zabrał głos wypuszczony przed kilku dniami z więzienia poseł komunistyczny Plenkowski oraz przywódca partii socjalistycznej Brill.

Przemówienia przywódców lewicy wywołały wielką wrzawę wśród posłów hitlerowskich, którzy zażądali od przewodniczącego Ziehma odebrania im głosu. W końcu nowy przywódca frakcji narodowo-socjalistycznej pos. Hohnfeld oświadczył, że „przedstawiciele lewicy złożyli dziś swoje ostatnie deklaracje”.

Następnie przystąpiono do głosowania. Prezydentem Sejmiku wy-

brany został hitlerowiec Wnuck.

Po przyjęciu urzędu Sejmiku odczytał wniosek Wnucki w sprawie zmiany dotychczasowego regulaminu obrad. Ogólny czas przemówień w sprawie tego wniosku ustalony został na 30 minut, przyczem na grupę niemiecko-narodowych, Polaków i komunistów przypadło dwie minuty.

Wniosek hitlerowców został uchwalony.

Następnie prezydent Wnuck zarządził głosowanie nad wyborem prezidenta Senatu. Wybrany został dr. Rauschnig (hitlerowiec). Na pozostałych członków senatu wybrano również hitlerowców.

Posiedzenie zamknął prezydent Wnuck, wzywając obecnych do odśpiewania niemieckiego hymnu narodowego „Deutschland, Deutschland ueber alles”. W tym momencie socjaliści, komuniści i Polacy opuścili salę.

Był to pierwszy wypadek odśpiewania niemieckiego hymnu narodowego w Sejmie gdańskim od czasu ukonstytuowania się wolnego miasta Gdańsk.

Hymn i flagi hitlerowskie w Gdańsku.

GDANSK (Pat). Począwszy od wtorku rano kurant ratusza gdańskiego na Długim rynku, po wybiściu godziny, gra hymn hitlerowski „Horst Wessel Lied”.

W związku z utworzeniem nowego Senatu na domach i budynkach w samym Gdańsku, na przedmieściach i we wsiach powiewają od rana flagi, przeważnie hitlerowskie. Stronnictwo narodowych socjalistów wezwowało ludność do wywieszania flag do dnia 23 b. m. Na ulicach panuje ożywiony ruch. Przed gmachem Senatu zbierają się już teraz tłumy ludności. Po mieście krążą umundurowane bojówki hitlerowskie i samochody, którymi przybyli narodowi socjaliści z Prus Wschodnich.

przez oddziały straży obywatelskiej. We środę rano odbędzie się w porcie gdańskim defilada flagowa wszystkich statków i łodzi rybackich z flagami gdańskimi i hitlerowskimi.

Statki niemieckie, stojące w porcie, mają również wywiesić flagi hitlerowskie. O godzinie 7 rano w porcie ustawiona zostanie kompania honorowa bojówek hitlerowskich z orkiestrą, poczem senator spraw wewn. Greiser wygłosi przemówienie z pokładu statku „Paul Benecke”. Podczas mijania przez defiladę obsadzonego przez hitlerowców budynku wolnych związków zawodowych zostanie na nim wywieszona flaga ze swastyką, usunięta w swoim czasie na skutek interwencji wysokiego komisarza Ligi Narodów.

Doniosły dekret rządu sowieckiego

G. P. U. zostaje podporządkowana władzy prokuratorskiej.

MOSKWA. Pat. — Dziś został wydany dekret, podpisany przez Kalinina i Molotowa, powołujący do życia Urząd Wszczchwiazkowej Prokuratury w dziedzinie sądownictwa, śledztwa, więziennictwa, i kontroli nad prokuratorami republik związkowych.

Szczególnie interesujący jest punkt dekretu, podporządkowujący Wszczchwiazkowej Prokuraturze G. P. U. i milicję.

W-g opinii kół politycznych w Moskwie, dekret ten wymie-

rony jest przede wszystkim przeciwko przekroczeniu kompetencji i nadużyciom władzy przez GPU. I stanowi pierwszy krok do projektowanego odebrania tej instytucji prawa do sądów koleżeńskich i ferowania wyroków. O ile przewidywania te znajdą potwierdzenie, dzisiejszy dekret będzie posiadał doniosłe znaczenie, czyniąc GPU. jedynie organem wywiadowczo-śledczym, co wpłynęłoby na kardynalną zmianę stosunków wewnętrznych.

Antysemityzm w Rosji Sowieckiej.

Korespondent moskiewski „Gazety Polskiej” żyd Berson, pisujący pod pseudonimem Otmara, podaje o sytuacji żydów w Rosji Sowieckiej następujące informacje: „Nie bacząc na bardzo surowe represje (przebieganie rozstrzeliwuje się kilku Rosjan za jednego poturbowanego żyda), antysemityzm

rośnie z każdym dniem w naszerzających masach i niechby tylko władza popuściła cugli — zbledną obrazy wszystkich dotychczasowych pogromów. Nastrojom tym ma ulegać również część „dolu” partyjnego, oczywiście w wielkiej tajemnicy”.

Zgon znanej komunistki Klary Zetkin.

Z Moskwy donoszą, iż w sanatorium pod Moskwą zmarła znana komunistka Klara Zetkin, przeżywszy lat 83. Pogrzeb Zetkin odbędzie się

z wielką pompą. Wezmą w nim udział najwybitniejsi przedstawiciele władz sowieckich i partii komunistycznej na czele ze Stalinem.

Inflacja czy deflacja.

Po kryzysach, które się srożyły we wszystkich krajach Europy, był uczyniony wielki wysiłek, by wskrzesić miernik złoty. Ostatnie pożyczki, w których znaczny udział wzięła Francja, były udzielone w celu stabilizacji leja rumuńskiego i dynara jugosłowiańskiego. W ten sposób w początku 1931 r. zdawało się, że okres powojennych wahań walut już się ma ku końcowi. W rok potem sytuacja się zmieniła zupełnie i w obecnej chwili tylko Francja, Holandia, Belgia i Szwajcaria trzymają się parytetu złota. Można zgrupować kraje z punktu widzenia walutowego w dwóch klasach: a) te, które zachowały prawo wymiany papierowego pieniądza na odpow. wagę złota (z pewnym odstępniem), b) te, które to prawo odrzuciły.

Zauważmy, że kraje nie opuszczają miernika złotego, ale to on je porzuca dla różnych i licznych przyczyn. Najwzrostającym powodem jest, kiedy kraj nie może uzupełnić swych zobowiązań pieniężnych względem wierzycieli zagranicznych. Wobec doświadczania ostatnich lat, powstaje pytanie czy życie nie potępiło parytetu złota? Kwestia ta jest szeroko dyskutowana. Pewni teoretycy wybitniejsi, jak Kenes, prof. Cassel, Mac Kena etc. potępiają miernik złoty w imię aksjomatu, że złoto tę stałość straciło. Rzeczywista stałość pieniądza powinna być mierzona jego zdolnością nabywczą najważniejszych produktów konsumpcji. Jednak, wychodząc z tego założenia, można dowiedzieć, że szterling z chwilą, gdy się oderwał od złota, zachował tę stałość lepszą niż przy złocie. Ale przykład Niemiec i Francji świadczą przeciw tej tezie. W Anglii zbiegły się dwa zjawiska — spadek cen mierzonych ze spadkiem szterlinga.

Gdy „Gold standard” był podstawą kredytu, surowo kontrolowanego, gdy była równowaga produkcji i konsumpcji, która jest bardziej ważnym czynnikiem niż stałość pieniądza, decydującym o bezpieczeństwie wymiany, to normalne stosunki gospodarcze ustalały niemal automatycznie. Niewypłacie w miarę wzrostu wymiany, większa ilość złota była niezbędna, ale złota nigdy nie brakło. Jest nawet dosyć ciekawe, że przewidywania pesymistyczne w tej sprawie, a również ekspertów, którzy dzisiaj zalecają devaluację ogólną pieniędzy, nie sprawdziły się.

Delegacja do spraw złota w Lidze Nar. przewidywała, że produkcja światowa złota, która osiągnęła 400 milionów dolarów wartości w 1926 roku, powinna być spaść gwałtownie w 1930 r. Tymczasem wzrost efektywnej produkcji złota w 1930, 31 i 32 r. zaprzeczył powyższym przewidywaniom.

Od 1925 r. prof. Cassel utrzymywał, że powinien się ujawnić kryzys, bo tempo normalnego wzrostu rocznego zapasu złota w monetach, potrzebne do utrzymania rytmu życia gospodarczego nie może w przyszłości utrzymać się

w pozycji średniej 2,8 proc. jak to było od 1850 do 1910 roku — w epoce wielkiego rozwoju ekonomicznego. Ale w 1930 r. rytm wzrostu produkcji złota stanowił 4,9 proc., a w 1931 — 6,3 proc. Czyż trzeba przypominać zresztą, że we współczesnych systemach finansowych, gdzie wypłata gotówką gra rolę drugorzędna, metal interweniuje tylko jako podstawa cyrkulacji pieniężnej i w drugim stopniu, jako środek bankowej wypłaty. A ponieważ te środki bankowe rozwinęły się bez miary, to tyle kapitałów było zniszczonych.

Spadek cen nie jest zjawiskiem sztucznym, pochodzenia walutowego, który może być zwalczony inflacją lub deflacją. Jest on naturalną reakcją przeciwko obniżeniu cen, które ma swe źródło w nadmiarze kredytu. Nagromadzenie się złota w pewnych krajach jest również rezultatem nadużycia kredytu w tym sensie, że banki emisyjne, które to złoto straciły, nie szły po drodze wskazanej przez normalną grę miernika złotego.

Istotnie rozwiązanie problemu walutowego tkwi w powrocie do parytetu złota.

Prezes banku holenderskiego i członek komitetu finansowego Ligi Nar. M. Trip powiada: „Problemy do rozwiązania dla całego świata i dla każdego kraju osobno zawierają się w redukcji kosztów produkcji i skali życia do granic dochodów, które daje produkcja, zawierają się również w przywróceniu równowagi między produkcją i konsumpcją, środkami naturalnymi i ekonomicznie zdrowymi. Nie można będzie ich ułatwić i przyspieszyć z punktu widzenia międzynarodowego bez umożliwienia większej wolności wymiany towaru i usług i z punktu widzenia narodowego dopuszczenia większej giętkości systemu gospodarczego. Jest wreszcie niemożliwe kontynuować sprzedaż, nie kupując i nie można również utrzymać poziomu życia wyższego ponad poziom dochodów uzyskanych z pracy mechanizmu narodowego”.

B. min. francuski skarbu Flamin, z którego artykułu w „Revue de Paris” zacytowaliśmy materiał niniejszy, powiada, że mechanizm cen powinien być wolny od interwencji rządu. I dalej w zakończeniu swego artykułu pisze: w Genewie w 1931 r. powiedzieliśmy:

„Ludzkość płaci za swe błędy. I nie tylko za wojnę, która pochłonięła ogromną część kapitału, nagromadzonego przez przodków naszych, płacimy za apetyt pobierania odsetek dywidendy, za apetyt, głaskany fałszami polityczno-ekonomicznymi i finansowymi. Te fałsze nazywają się inflacją budżetową, nadprodukcją, nadkonsumcją, inflacją kredytową. Trzeba przedewszystkiem zlikwidować straty inflacji kredytowej i zlikwidować sam duch inflacji”.

Wypadki od tego czasu tylko wzmocniły ten pogląd. Czas już przestać wierzyć w cud pieniężny.

Holandja i Szwajcaria wprowadzą zakaz wywozu złota.

Ogłoszenie moratorium transferowego przez Niemcy odbiło się szerokim echem na całym świecie. Jeden z najważniejszych organów szwajcarskich „Neue Zürcher Zeitung” z dn. 10 bm, zamieszcza artykuł wstępny swojego korespondenta z Hag, który m. in. przytacza oświadczenie prezydenta Banku Holandji dr. Tripa w sprawozdaniu rocznym tego Banku głoszące, że o ile konferencja londyńska nie doprowadzi do stabilizacji walut i powrotu do swobodnej wymiany międzynarodowej towarów i usług, co byłoby jedyną drogą opanowania kryzysu, to Holandia będzie również zmuszona wyciągnąć z tego konsekwencje i wprowadzić embargo złota oraz wstrzymanie się od pokrycia pożyczek zagranicznych. Przewodniczący Izby Handl. w Amsterdamie Crone w wywiadzie z przedstawicielem „Algemeine Handelsblad” oświadczył, iż urzędowa mowa wyraża koniecznością moratorium przez Niemcy jest niewystarczająca. Dłużnicy „Stillhate” mają być nie objęci moratorium, jednakże w praktyce ogromna większość z nich również nie otrzyma swoich należności. W dalszym ciągu p. Crone oświadczył, iż jeśli Niemcy pozostaną przy swoim stanowisku, to zagranica nie wpuści towarów niemieckich do swoich krajów, a w żadnym razie nie dopuści do nadwyżki niemieckiego wywozu. Kierownictwo holenderskiego Towarzystwa Handlowego i Rzemieślniczo, najstarszej organizacji przedsiębiorców Holandji, wysłało depeszę do prezesa ministrów Colljana, w której domaga się środków odwetowych wobec Niemiec. Ze swej strony rząd holenderski, jak donosi urzędowe biuro korespondencyjne w Hadze,

stoi na stanowisku przeprowadzenia wszelkich zarządzeń, niezbędnych dla ochrony interesów holenderskich.

Zapowiedź moratorium wywołała również wielkie oburzenie w Szwajcarii. Komisje celne szwajcarskiej rady nadzorczej i stanowej po obradach nad sprawą moratorium doszły do wniosku, że droga odwetu należy nietylko ograniczyć przywóz niemiecki, ale równocześnie wszelkie płatności wobec Niemiec. Prezydent rady gospodarczej Szwajcarii Schulthess oświadczył, iż Szwajcaria spróbuje dojść do porozumienia z Niemcami, w przeciwnym zaś razie ucieknie się do zarządzeń specjalnych.

Aczkolwiek posunięcie Niemiec należy traktować w pierwszym rzędzie jako przejściowy środek presji na zagranicę, jednakże nie jest wykluczone dojdzie — choćby przejściowo — do wydania zarządzeń, zakazujących wywozu złota z krajów jak Szwajcaria i Holandia, najbardziej ogłoszeniem moratorium dotkniętych. Zarządzenia takie nie byłyby bynajmniej obojętne dla Polski, korzystającej z kapitałów holenderskich i szwajcarskich.

Podwyżka płac w Ameryce

Donoszą z Nowego Jorku, że przodujące koncerny stalowe w Stanach Zjednoczonych zamierzają podnieść płace robotnicze i rzemieślnicze o 10 proc., o ile stan zatrudnienia utrzyma się na poziomie ostatnich kilku tygodni.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Wypłowiły postę.

Przeciwnicy obozu narodowego w walce swej z tym najżywością kierunkiem myśli politycznej, najczęściej posługują się argumentem rzekomej wsteczności narodowców. Siebie zaś uważają za czolowych bojowników wszelkiego „postępu”, nosicieli „nowych” hasel i idei.

Jak w rzeczywistości wygląda ten ich „postęp” widzimy na przykładzie zjazdu poznańskiego t. zw. Legionu Młodych, tej czolowej organizacji młodzieży sanacyjnej.

„Postępowość”, która ujawniła się na tym zjeździe ma kolor mocno wypłowiwały i jak słusznie podkreśla to miesięcznik „Awangarda”, traci mizyką.

Przedewszystkiem, jak stwierdza artykuł „Awangarda”

W rezolucji Legionu Młodych odżyły stary, przedwojenny i masonski pogląd na Kościół. Z zamierzonych rupieci wyciągnięto wyblakłe hasła, którymi przejmowały się za młodych lat siwiejące już dziś i wymierające masony. Był czas, kiedy walka z Kościołem należała do sztyku, była dowodem postępu, śmiałości myśli. Każdy młodzieniec, o ile nie chciał uchodzić za „koltuna” lub „reakcjonistę” musiał być bezbożnikiem. Dziś czasy te minęły. Dziś właśnie hasła masonskie, stare i nudne, są wyrazem kulturowej i sklerotycznej zasklepienia się w poglądach „gaspącego świata”. Dlatego mylą się bardzo inspiratorzy Legionu Młodych, jeżeli przypuszczają, że przez przypomnienie nie tego, czem oni się podniecali za młodych lat, zdołają porwać młode pokolenie. Ale dobrze się stało, że sprawa została jasno postawiona.

Również poglądy gospodarcze i ustrojowe młodzieży sanacyjnej nie przynoszą nic nowego.

Cały „radikalizm” Legionu Młodych jest mocno nieszczerzy, a przedewszystkiem traci już mizyką. W hasłach swoich społecznych nie wyszedł Legion poza wytarłe komuny marksowskie. Słusznie też pisze socjalistyczny „Robotnik” że „Legion z jednej strony głosi o bankrutwie socjalizmu, a z drugiej, z programem tego bankrutowanego socjalizmu całymi garściami czerpie, i kradnie myśli, posługując się socjalistyczną argumentacją”.

Istotnie, w programie Legionu Młodych, wbrew buńczucznyemu frazesom, nie ma niczego nowego, żadnej oryginalnej myśli, żadnej wroźszej ambicji. Osiągnięto na prawo i na lewo różne tezy programowe, zrobiono sztuczny i bezsensowny zlepek i ogłoszono to jako nowość.

„Awangarda” zapytuje dalej, czy hasła antykościelne i komunistyczne znalazły się w programie „Legionu Młodych” przypadkowo, czy też umieszczono je świadomie?

Kto wreszcie bierze za nie odpowiedzialność?

Wydaje nam się, że komunistyczne zapędy Legionu Młodych nie są całkiem przypadkowe. Są one wynikiem i logicznym rozwinięciem stosunków krajowych. Słusznie wykazywał w „Gazecie Warszawskiej” Jan Rembieliński, że teoria „państwa”, prowadzi siłą rzeczy do socjalizmu państwowego i do kolektywizmu. A właśnie do tego doszedł Legion Młodych.

Pos. Mincberg i min. sprawiedliwości.

„Moment” z 9 bm. w informacji telefonicznej swego korespondenta z Łodzi donosi:

„Kilka tygodni temu odbył się w Sądzie Okręgowym proces, podczas którego wice-prokurator Olszewski wypowiedział trującą mowę przeciwdywowski. W związku z tem poseł Mincberg wysłał do ministerium sprawiedliwości list, w którym streszcil mowę prokuratora. Dzi-

śnią, w czwartek, pos. Mincberg otrzymał od ministerium sprawiedliwości odpowiedź, w której jest powiedziane, że treść listu Mincberga odpowiada rzeczywistości i że ministerium sprawiedliwości wyciągnęło należyte konsekwencje.”

Posel Mincberg, zyd ortodoksyjny, jak wiadomo, należy do Klubu BB.

„Moment” z 9 bm. w informacji telefonicznej swego korespondenta z Łodzi donosi:

„Kilka tygodni temu odbył się w Sądzie Okręgowym proces, podczas którego wice-prokurator Olszewski wypowiedział trującą mowę przeciwdywowski. W związku z tem poseł Mincberg wysłał do ministerium sprawiedliwości list, w którym streszcil mowę prokuratora. Dzi-

śnią, w czwartek, pos. Mincberg otrzymał od ministerium sprawiedliwości odpowiedź, w której jest powiedziane, że treść listu Mincberga odpowiada rzeczywistości i że ministerium sprawiedliwości wyciągnęło należyte konsekwencje.”

„Moment” z 9 bm. w informacji telefonicznej swego korespondenta z Łodzi donosi:

„Kilka tygodni temu odbył się w Sądzie Okręgowym proces, podczas którego wice-prokurator Olszewski wypowiedział trującą mowę przeciwdywowski. W związku z tem poseł Mincberg wysłał do ministerium sprawiedliwości list, w którym streszcil mowę prokuratora. Dzi-

śnią, w czwartek, pos. Mincberg otrzymał od ministerium sprawiedliwości odpowiedź, w której jest powiedziane, że treść listu Mincberga odpowiada rzeczywistości i że ministerium sprawiedliwości wyciągnęło należyte konsekwencje.”

„Moment” z 9 bm. w informacji telefonicznej swego korespondenta z Łodzi donosi:

„Kilka tygodni temu odbył się w Sądzie Okręgowym proces, podczas którego wice-prokurator Olszewski wypowiedział trującą mowę przeciwdywowski. W związku z tem poseł Mincberg wysłał do ministerium sprawiedliwości list, w którym streszcil mowę prokuratora. Dzi-

śnią, w czwartek, pos. Mincberg otrzymał od ministerium sprawiedliwości odpowiedź, w której jest powiedziane, że treść listu Mincberga odpowiada rzeczywistości i że ministerium sprawiedliwości wyciągnęło należyte konsekwencje.”

„Moment” z 9 bm. w informacji telefonicznej swego korespondenta z Łodzi donosi:

„Kilka tygodni temu odbył się w Sądzie Okręgowym proces, podczas którego wice-prokurator Olszewski wypowiedział trującą mowę przeciwdywowski. W związku z tem poseł Mincberg wysłał do ministerium sprawiedliwości list, w którym streszcil mowę prokuratora. Dzi-

śnią, w czwartek, pos. Mincberg otrzymał od ministerium sprawiedliwości odpowiedź, w której jest powiedziane, że treść listu Mincberga odpowiada rzeczywistości i że ministerium sprawiedliwości wyciągnęło należyte konsekwencje.”

„Moment” z 9 bm. w informacji telefonicznej swego korespondenta z Łodzi donosi:

„Kilka tygodni temu odbył się w Sądzie Okręgowym proces, podczas którego wice-prokurator Olszewski wypowiedział trującą mowę przeciwdywowski. W związku z tem poseł Mincberg wysłał do ministerium sprawiedliwości list, w którym streszcil mowę prokuratora. Dzi-

śnią, w czwartek, pos. Mincberg otrzymał od ministerium sprawiedliwości odpowiedź, w której jest powiedziane, że treść listu Mincberga odpowiada rzeczywistości i że ministerium sprawiedliwości wyciągnęło należyte konsekwencje.”

„Moment” z 9 bm. w informacji telefonicznej swego korespondenta z Łodzi donosi:

„Kilka tygodni temu odbył się w Sądzie Okręgowym proces, podczas którego wice-prokurator Olszewski wypowiedział trującą mowę przeciwdywowski. W związku z tem poseł Mincberg wysłał do ministerium sprawiedliwości list, w którym streszcil mowę prokuratora. Dzi-

śnią, w czwartek, pos. Mincberg otrzymał od ministerium sprawiedliwości odpowiedź, w której jest powiedziane, że treść listu Mincberga odpowiada rzeczywistości i że ministerium sprawiedliwości wyciągnęło należyte konsekwencje.”

„Moment” z 9 bm. w informacji telefonicznej swego korespondenta z Łodzi donosi:

„Kilka tygodni temu odbył się w Sądzie Okręgowym proces, podczas którego wice-prokurator Olszewski wypowiedział trującą mowę przeciwdywowski. W związku z tem poseł Mincberg wysłał do ministerium sprawiedliwości list, w którym streszcil mowę prokuratora. Dzi-

śnią, w czwartek, pos. Mincberg otrzymał od ministerium sprawiedliwości odpowiedź, w której jest powiedziane, że treść listu Mincberga odpowiada rzeczywistości i że ministerium sprawiedliwości wyciągnęło należyte konsekwencje.”

„Moment” z 9 bm. w informacji telefonicznej swego korespondenta z Łodzi donosi:

„Kilka tygodni temu odbył się w Sądzie Okręgowym proces, podczas którego wice-prokurator Olszewski wypowiedział trującą mowę przeciwdywowski. W związku z tem poseł Mincberg wysłał do ministerium sprawiedliwości list, w którym streszcil mowę prokuratora. Dzi-

śnią, w czwartek, pos. Mincberg otrzymał od ministerium sprawiedliwości odpowiedź, w której jest powiedziane, że treść listu Mincberga odpowiada rzeczywistości i że ministerium sprawiedliwości wyciągnęło należyte konsekwencje.”

Program „Święta Morza”.

Program „Święta Morza” w Gdyni jest następujący:

Wstępem do właściwych uroczystości będzie w dniu 28 bm. kapstrzyk na ulicach miasta, a następnie palenie stosów na Kamiennym Górze.

Dzień 29 czerwca rozpocznie się uroczystą Mszą św. i kazaniem na molo Wilsona. Po przemówieniach okolicznościowych i uchwaleniu rezolucji odbędzie się defilada marynarki i wojsk oraz pochod organizacji i wycieczek, zakończony symbolicznym czerpaniem wody morskiej. Jednym z najbardziej atrakcyjnych punktów programu gdynińskiego będą ćwiczenia

przy udziale marynarki wojennej oraz zwiedzanie okrętów wojennych.

W dniu 30 czerwca przewidziane są wianki na morzu, dnia 1 lipca mecz piłki nożnej: marynarka wojenna polska i marynarka wojenna polska z okazji wizyty organizacji i wycieczek, zakończona w ramy obchodu „Święta Morza”. Dnia 2 lipca odbędzie się regaty kutrów rybackich. W ten sposób na przestrzeni 4 dni liczne, przybywające do Gdyni, wycieczki, znajdując dla siebie różnego typu atrakcje morskie, które zespolą je jeszcze bardziej z morzem.

Nawet „sanacja” potępiła barbarzyńskie wybrki członków „Legionu Młodych” w Poznaniu.

„Bohaterskie” popisy członków Legionu Młodych podczas niedawnego kongresu tej organizacji, odbytego w Poznaniu, wywołały oburzenie nawet wśród niektórych „sanatorów”. Ostatni numer „Życia Uniwersyteckiego”, organu Młodzieży Demokratycznej, zamieszcza na ten temat szereg ostrych uwag.

Scharakteryzowawszy awanturę, wywołaną przez bójkę „młodolejonową” w Nowym Domu Akademickim, „Życie Uniwersyteckie” omawia fakt napadu Młodych na spokojnie przechodzącego przez Domem Rzemieślniczym.

Komendant P. P. rozwiązuje zebranie S. M. P.

(Płock - KAP). 16-go bm, w Borzewie pow. sierpeckiego odbywał się kurs organizacyjny dla druhen S. M. P. Kursowi przewodniczył dyrektor Związku z Płocka ks. prałat Strojnowski. W pewnej chwili niespodziewanie zajechała karetka policyjna i p. komendant policji państwowej w Sierpcu, Gugulski, zaczął legitymować druhen. Wszystkie jednak posiadały dowody. Ponieważ

czym studenta, p. Strzelczyka, którego w barbarzyński sposób skopano i poraniono.

— „Zawsze tak jest — pisze „Życie Uniwersyteckie” o członkach Legionu Młodych — że jeżeli „nas” jest mało — siedzimy cicho. Ale jeżeli przypadkiem jest nas siedmiu na jednego — to wtedy możemy pokazać co umiemy, aż do dania roboty Pogotowiu Lekarskiemu (vide „przypadek” pod Domem Rzemieślniczym).

Potrąfimy również spowodować awantury kawiarniane, zwłaszcza, jeżeli węgierska orkiestra w „Wielkopolsce” nie zagra nam pieśni legionowych...”

cztery z nich nie pochodziły z powiatu, komendant Gugulski uznał to za dostateczny powód do rozwiązania kursu ze względu na „bezpieczeństwo publiczne”!

Trzeba dodać, że kurs ten odbywał się w lokalu zamkniętym i miał charakter ściśle organizacyjny. W myśl art. 20 nowej ustawy o stowarzyszeniach przedstawiciele władzy na takie zebrania nie mogą być delegowani.

Jeszcze tablice i pomniki 15 lecie odzyskania niepodległości.

Z okazji przypadającego 15-cia odzyskania niepodległości urządzona w całym kraju uroczystości związane z odsłonięciem tablic pamiątkowych i pomników. W najbliższym czasie zostaną po-

wołane komitety lokalne dla przygotowania obchodów. Zśród urzędów państwowych ministerstwo Poczt wystąpiło już z projektem emisji jubileuszowych znaczków pocztowych.

Tysiąc złotych brano za udzielenie posady w warszawskich warsztatach wojskowych.

Od dłuższego czasu w warsztatach wojskowych na Woli mówiono wśród robotników o nadużyciach popełnianych przez wyższych urzędników: Kosztowskiego, szefa bezpieczeństwa tych zakładów i kierownika biura głównego Hasyka, którym zarzucano branie łapówek za udzielanie pracy. Przed dwoma laty wpłynęła taka skarga jednego z robotników, a wyniki był ten, że robotnika

zwolniono z pracy. Wczoraj dowiedział się o tej sprawie wiceminister spraw wojskowych generał Składkowski wysłał na miejsce specjalną komisję, która zawięsiła obu urzędników w czynnościach. Podobno opłata pobierana za udzielenie pracy wynosiła tysiąc złotych od robotnika. Niezależnie jednak zadawano się także mniejszymi sumami.

W GDYNI.

Strefa wolnocłowa w porcie gdynińskim, umieszczona na wbrzeżu Stanów Zjednoczonych, rumuńskich i czechosłowackich, będzie uruchomiona jeszcze w ciągu lipca rb. Dla strefy tej zbudowany został narazie jeden budoz, a w miarę potrzeby podjęta będzie budowa drugiego basenu.

Strefa wolnocłowa przeznaczona jest dla kupiectwa zagranicznego i polskiego, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb handlu zagranicznego Czechosłowacji.

Przed fuzją dwóch wielkich banków polskich.

W kołach finansowych mówią coraz więcej o zamierzonej fuzji dwóch wielkich banków stolecznych Angielsko-Polskiego i Handlowego, które oba zainteresowane są w cukrownictwie, gdyż pierwszy z nich finansuje cukrownie b. Kongresówki, a drugi w Poznaniu.

Przejaw powszechnego zubożenia.

W ubiegłym tygodniu zakończył się t. zw. pierwszy sezon w urodziskach polskich. Frekwencja w pierwszym sezonie zarówno w urodziskach państwowych, jak i prywatnych była bardzo słaba i wykazała spadek liczby kuracjuszy o blisko 20 procent w porównaniu z latami ubiegłymi, co tłumaczy się ogólnym zubożeniem ludności. (PID).

Wobec Komisji Mieszanej i p. Colondera jest z urzędu wkroczyć w to, co dzieje się na Śląsku. Konwencja Genewska nie zna i znać nie może wprowadzonego przez Niemców pojęcia języka górno-śląsko-polskiego, zna jedynie i wyłącznie język polski. Niezależnie jednak od tego, co uczyni p. Colonder na terenie Ligi Narodów i całej opinii międzynarodowej głosem echem odbić się musi protest przeciwko fałszowaniu istotnego stanu liczbowego ludności polskiej w Niem-

„Sąd Najwyższy — to ja”.

Czasopismo „Zrywamy!” donosi, że w czasie zjazdu powiatowego Związku Młodych Narodowców we Włocławku, w dniu 11 bm, niektórzy policjanci zatrzymywali osoby, noszące „mieczyki Chrobrego” i odbierali im te „mieczyki”.

Na zwrócenie uwagi przez jednego z zatrzymanych członków Z. M. N., że po znanym orzeczeniu Sądu Najwyższego, noszenie „mieczyków” nie jest bezprawiem i nie może być zakazane, posterunkowcy odparli: „Sąd Najwyższy — to ja” i „mieczyk” odebrał.

BEZCZELNA PROWOKACJA.

(Łódź - KAP) Wydawana w Łodzi „Republika” w Nr. 164 z dnia 14 czerwca br. podała ogłoszenie następujące:

„Zginął piesek czarny doberman-pinczer wabi się „Bóg”, odprowadzić za wynagrodzeniem Narutowicza 59. Dozorca wskaże lub tel. 106-42.”

Zupełnie słusznie niemiecka łódzka „Freie Presse” zwraca uwagę na to ogłoszenie i pisze: „Mamy nadzieję, że prokurator pouczy występnego obywatela, który ośmielił się psa nazwać imieniem Boga, że my się tu nie znajdujemy w Rosji Sowieckiej”.

Polski Matuszka aresztowany w Sosnowcu.

Na dworcu kolejowym w Sosnowcu aresztowano podejznanego mężczyznę, który okazał się Władysławem Muchajerem, zamieszkałym w Zagłębiu.

Muchajera ma na sumieniu wykolejenie pociągu ciężarowego przez zerwanie zwrotnicy. Jedynie dzięki przytomności umysłowej maszynisty udało się uniknąć większej katastrofy.

Zachodzi podejrzenie, że „polski Matuszka” jest umyślowo chory, wskutek czego będzie oddany pod obserwację psychiatrów.

KRONIKA.

Posiedzenie Komitetu III Targów Północ.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego III Targów Północnych. Na wstępie dyr. Łuczkowski złożył wyczerpujące sprawozdanie ze swojej podróży, jaką odbył do Lwowa i Katowic dla zapoznania się z organizacją tamtejszych targów. Otóż dyr. Łuczkowski, korzystając ze swego pobytu w Katowicach, nawiązał pertraktacje z poważniejszymi wystawcami i uzyskał od nich zapewnienie, że wezmą oni również udział w Targach wileńskich. Dalej dyr. Łuczkowski oświadczył, że okres przygotowawczy został już zakończony i obecnie dyrekcja i biuro Targów rozpoczęło okres prac czysto organizacyjnych.

W toku dalszej dyskusji postanowiono szczególnie baczną uwagę zwrócić i udzielić najdalej idących ułatwień wystawcom krajowym, w pierwszym zaś rzędzie reprezentującym przemysł i rzemieślnictwo wileńskie.

Z kolei p. Obieziński zreferował udział w tegorocznych Targach przemysłu rybnego, który zaprojektowany jest na bardzo szeroką skalę. Moc eksponatów

z tej dziedziny zilustruje jaknajdokładniej stan tego przemysłu na ziemiach północno-wschodnich ze szczególnym uwzględnieniem stawiarnictwa, rybołówstwa, wędkarstwa oraz hodowli ryb.

Komitet w dalszym ciągu posiedzenia zaaprobował projekt terenów tegorocznych Targów, a m. in. włączenie do terenu wystawy Cieleńnika, o czym już przed kilku dniami donosiliśmy. Zdecydowano, że otwartych pawilonów na Targach będzie około 80, nie licząc oczywiście pawilonów zamkniętych. Dotychczas wpłynęło już przeszło 50 zamówień na place i miejsca. Ustalono wreszcie ceny za miejsca podług stawek następujących: miejsce w pawilonie głównym od 12 do 18 złotych za metr kwadratowy. Miejsce w parku od 3 do 6 złotych. Na wystawie hodowlanej za miejsce dla konia opłata wynosić będzie 10 złotych, inne zwierzęta domowe — 8 złotych, drób — 1.20. Zdecydowano również udzielać bardzo daleko idących ulg rzemieślnikom, wystawiającym swe eksponaty.

Ponowna zmiana projektu dworca autobusowego.

Nieistniejąca jeszcze w Wilnie stacja autobusów dalekobieżnych ma za sobą już długą historię przygotowań, a przedewszystkim zmieniających się jak w kalejdoskopie projektów magistrackich.

Pierwotnie dworzec miał stanąć u podnóża góry Boufałowej przy zbiegu ul. J. Jasinińskiego i Piekietka. Zainicjowane roboty posunęły się nawet już dość daleko, wówczas jednak prowadzone roboty naprowadziły magistrata na myśl, że znacznie lepiej byłoby miast dworca wybudować na górze Boufałowej park sportowy dla dzieci. Budowę zaś stacji odsunęto na dalszy plan.

Rozpoczęła się długa i uciążliwa praca poszukiwania odpowiedniego placu. Wyłonił się szereg najrozmaitszych projektów, wreszcie magistrat zatrzymał swój wybór na placu przy ul. Zawalnej,

czyli t. zw. Drewnianym Rynku. Decyzja już była powzięta i zdawało się, że trzeba tylko oczekiwać na rozpoczęcie robót. Tymczasem okazało się, że i ten projekt upadł, natomiast magistrat zdecydował się (?) wybudować dworzec na placu przy ul. Zawalnej, vis-à-vis kościoła ewangelicko-reformowanego.

Plac ten należy obecnie do Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego, które zgodziło się wydzierżawić względnie sprzedać plac magistratowi. Plan robót został już opracowany. Rozpoczęcie robót uzależniano od uzyskania odpowiednich kredytów, pokładając swe nadzieje na spodziewaną dotację — z Funduszu Pracy. Podług przewidywań naszych władz municypalnych roboty mają być rozpoczęte jeszcze w ciągu lata roku bieżącego.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, miejscami jeszcze przelotne opady. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie. Temperatura dniami do 19 st.

DYŻURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują apteka Rostkowskiego (ul. Kalwaryjska 31), Wysockiego (ul. Wielka 3), Frumina (ul. Niemiecka 23), Augustowskiej (ul. Stefanańskiego i Kijowskiej 2), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śnipszek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Procesja Bożego Ciała.** Wczoraj o godz. 6 wiecz., po uroczystych nieszporach, wyruszyła z kościoła po Bernardyńskiego uroczysta procesja z czterema ewangeljami.

Pierwszą ewangelję odśpiewano przy ołtarzu, wzniesionym przy kaplicy „Stopki”, koło kościoła po Bernardyńskiego. Następnie procesja przeciągnęła ul. Młynową i udala się na Zarzeczną, gdzie przy ołtarzu, urządzonym koło „Krzyża”, odczytano drugą ewangelję a przy ołtarzu koło Towarzystwa „Przyszłość” — trzecią. Procesja, śpiewając nabożne pieśni, przeszła ulicami: Zarzeczną, Metropolitana, koło „Soboru” i św. Anny, udając się pod klasztor P. P. Bernardynek, gdzie przy ostatnim ołtarzu odśpiewano czwartą ewangelję.

Ulice, kędy przeszła procesja były udekorowane kwiatami i zielenią, zaś z balkonów zwisały dywany, na których znajdowały się obrazy święte.

W procesji ludność wzięła gremjalny udział.

— **Cztery Ewangelje.** W kościele przy Towarzystwie Wileńskiej Dobroczyńności 19 czerwca odbyła się procesja z Przenajświętszym Sakramentem i stacjami ewangelicznymi w dziedzinie Zakładu. Casy gmach i dziedziniec wital niebieskiego Gościa kwiatami zielenią i światłem a modły wiernych, ujęte ostatecznie w doskonałą harmonię i potęgę pienia religijnego wykonanego przez prym dzierżący u nas chór „Echo”, wielbily Boga utajonego w Najświętszym Sakramencie.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Czy budżet miejski da się zrównoważyć?** Dziś rano w lokalu Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się konferencja w sprawie nowego preliminarza budżetowego miasta. W konferencji tej weźmie udział całe kolegium magistratu z prezydentem Maleszewskim na czele oraz delegat finansowy magistratu p. Adam Piłsudski i kierownik wydziału budżetowego p. Teodor Nagurski. Zadaniem konferencji będzie zrównoważenie zachwianego w swej rzeczywistości nowego preliminarza.

Dalsza serja robót wokoło ratowania Bazyliki.

W tych dniach został rozstrzygnięty konkurs na wykonanie dalszej serji robót zabezpieczeniowych i restauracyjno-konserwatorskich w Bazylice Wileńskiej.

Jak było zresztą do przewidzenia, wykonanie tych robót powierzono firmie sosnowieckiej „M. Lempicki S. A.”, która prowadziła prace nad zabezpieczeniem zagrożonego portyku Katedry, z czego wywiała się sumiennie i, co najgłośniejsze, punktualnie.

Podobnie, jak w pierwszej partii robót największy nacisk kładziono na możliwie najszybsze zabezpieczenie zagrożonego runięciem przepięknego portyku frontowego, tak obecnie dąży się do jaknajręczniejszego zabezpieczenia ściany frontowej Katedry, która, jak wiadomo, jest niebezpiecznie porysowana. Pęknięcia na murach zwiększają się wciąż. Powodują to boczne galerie, które, nie mając dostatecznego oparcia na gruncie, osiadają.

Pierwszym więc zadaniem jest jaknajszysze zabezpieczenie ściany frontowej i przylegających do niej kaplic: im. Maryi i Władysławskiej. Z tego też powodu pierwsze roboty zabezpieczeniowe rozpoczęte zostaną przy tej ścianie. Fundamenty zagrożonej ściany wzmocnione zostaną przy pomocy palowania. Wbitych tam zostanie kilkadziesiąt pali żelbetonowych, które będą połączone z sobą żelaznymi ściągamy.

Po wykonaniu tych robót rozpoczęte zostaną prace nad zabezpieczeniem obu bocznych galerii. Fundamenty galerii stanowią debowe pale, które obecnie są już zbutwiały i nie dają gwarancji co do dalszej trwałości. Ponieważ przybudówki osiadają wskutek nierówności fundamentów, przeto więc wzmocnione one zostaną palami żelbetonowymi, które będą powiązane z sobą. Takie zabezpieczenie daje gwarancję, że fundamenty przez długie lata będą mogły sprostać swemu przeznaczeniu. Dla bardziej gruntownego zabezpieczenia galerii wykonane zostaną nad sklepieniem katedry odpowiednie ściągi żelazne, które uniemożliwią odchylenie się poszczególnych ścian. Oprócz tego całe sklepienie zostanie odpowiednio wzmocnione. Wszystkie ściany, które ułożone zostały na fundamentach, składających się z drewnianych pali, zostaną zabezpieczone. Tak więc fundamenty wzmocnione będą przy pomocy

żelbetonowych pali, zaś górne części ścian spojone zapomocą ściągów żelaznych. Dookoła zagrożonych miejsc zapuszczonych zostanie około 150 takich pali.

To będą najgłośniejsze roboty zabezpieczeniowe. Po wykonaniu ich rozpoczęte zostaną prace restauracyjno-konserwatorskie. Wykonanie tych robót pochłonie około 500 tysięcy złotych. Roboty zabezpieczeniowe są najkosztowniejsze i nie dają nazwamnatr żadnego efektu, gdyż pieniądze te, jak wyraził się jeden z członków Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej, idą do ziemi. Jednak trzeba się pocieszyć, że aczkolwiek powoli, to jednak ustawicznie zbliżamy się ku końcowi i, jeżeli Bóg da, za rok mniej więcej Bazylika zostanie całkowicie zabezpieczona i w nowej już szacie będzie świecić naszemu miastu swą chwałą.

Równocześnie z zakończeniem robót nad zabezpieczeniem wspomnianych części Katedry rozpoczyna się prace restauracyjno-konserwatorskie. Prace te jednak nie pochłona dużej ilości pieniędzy, ani też czasu. Pozostają tylko do odnowienia obrazy, krzyże, niektóre płaskorzeźby i t. p., słowem, cała dekoracja Katedry.

Jako ostateczny termin wykonania wszystkich robót określono 1 lipca 1934 roku.

Podczas prac restauracyjno-konserwatorskich doprowadzona zostanie do porządku krypta królewskiej. Urządzone zostanie specjalne, wygodne wejście do niej. Będzie ona udostępniona na stałe dla zwiedzania przez publiczność.

O ile roboty nad zabezpieczeniem ściany frontowej zakończone zostaną przed zimą, Komitet Ratowania Bazyliki projektuje udostępnić Katedrę na miesiąc zimowy dla szerszej publiczności.

Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej wyteża obecnie wszelkie siły, aby jaknajręchlejsze zebrać potrzebne kwoty na doprowadzenie robót w Katedrze do szczęśliwego zakończenia. Jak już wspomnieliśmy, roboty pochłona około pół miliona złotych. A Komitet posiada na ten cel zaledwie 110 tysięcy złotych.

Spoleczeństwo wileńskie, tak ofiarne, gdy chodzi o wzniesiół cel, i tym razem nie powinno poskąpić grosza na jaknajszysze doprowadzenie robót do końca.

Z LITWY.

Po zamordowaniu ks. Olszauskasa.

Z Kowna donoszą, iż wynikły tu silne tarcia w organizacjach politycznych z powodu tajemniczego morderstwa prałata Olszauskasa. Partie polityczne wzajemnie się oskarżają o mord polityczny. Tymczasem w mieście rozszły się pogłoski, iż Olszauskas padł ofiarą zemsty ze strony krewnych zamordowanej swego czasu nauczycielki Ustjanowskiej.

Z polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych policja zmobilizowała cały aparat śledczy.

Kiedy nastąpi wymiana więźniów z Litwą?

Z pogranicza donoszą, iż sprawa wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą wstępnie między Polakami i Litwinami wchodzi na lepsze tory. Pertraktacje między Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem a rządem litewskim są w toku i obecnie ustalają

Zmiany w rządzie litewskim.

Z Kowna donoszą, iż b. gubernator Klajpedy pulk. Merkis mianowany został ministrem spraw wewnętrznych, na miejsce

Tragedja w obozie koncentracyjnym.

Z pogranicza donoszą, iż w obozie w Birzach powiesił się internowany Michał Andruszkajtis, b. profesor gimnazjalny i opozy-

gen. Żelńskiego, który przechodził na stanowisko dyrektora Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

cyjny działacz Andruszkajtis samobójstwo popełnił z powodu silnego rozstroju nerwowego.

Banda komunistów-terrorystów w Nowogródkiem przed sądem apelacyjnym w Wilnie.

Władze bezpieczeństwa skonstratowały, iż mieszkańcy gm. lubczańskiego, woj. nowogródzkiego pozostają pod wpływem agitatorów wywrotowych, co przejawiało się odmawianiem płacenia podatków, stawianiem oporu władzy i t. d.

Wszczęte dochodzenie ujawniło, iż na terenie wymienionej gminy działa bojówka komunistyczna p. n. „Domowa samoobrona”. Jej to wpływem przypisywano szereg podpałów oraz aktów terrorystycznych, a m. in. zamach na kolejkę wąskotorową, kursującą między Nowogródkiem a Lubczą, zorganizowany dn. 29 grudnia 1931 r. Wskutek rozkręcenia szyn pociąg wykołosił się, przyczem parowóz, tender i dwa wagony stoczyły się z nasypu. W wyniku kilku osób odniosło rany.

W rezultacie obserwacji i toczącego się śledztwa, dn. 19 marca ub. r. policja obsadziła wieś Ostaszynę, gdzie siedliło się gnia-

zdo wywrotowców. W czasie tych zarządzeń ludność wioski wystąpiła czynnie przeciwko przedstawicielom władzy, obrzucając ich kamieniami, a nawet użyła broni palnej.

W związku z zajściami 18 osób postawiono w stan oskarżenia. Za czyny swe odpowiadali oni w dn. 24 listopada ub. r. przed sądem okręgowym w Nowogródkiem. Przewodząc bojówkę Mikołaja Silwanowicza i Jana Kozaka skazano na 15 lat więzienia każdego, pozostałych zaś na 7 lub 5 lat więzienia, pozabawiając jednocześnie skazanych praw obywatelskich i publicznych na przeciąg lat 10.

Od tego wyroku skazani odwołali się do Sądu Apelacyjnego, który wczoraj sprawę tę rozprawy. Bronili oskarżonych: mec. Petruszewicz, Andrejew i Preiss.

Wyrok zapadnie dziś.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Walka z oszukańczą grą.** Ostatnio policja oczyściła miasto od szulerów ulicznych, ogrywających w oszukańcze gry włóścian, a także bardziej naiwnych mieszczan. Przeważnie ogrywano wieśniaków na rynkach Łukiskim, Nowogródzkim i w okolicach Hali Miejskiej.

Znalezienie zatopionej łodzi podwodnej.

Kilku rybaków łotewskich znalazło przy pomocy nurka na dnie morskim zatopioną podczas wojny światowej łódź podwodną na głębokości 20 metrów w pobliżu Windawy.

Znajdująca się na dnie morskim od przeszło 15 lat łódź podwodna nie uległa znacznym uszkodzeniom.

Według przypuszczeń, chodzi o niemiecką łódź podwodną 26 lub C. 57. Obie te łodzie zatopione podczas wojny światowej na morzu Bałtyckim.

Kto wygrał na loterii?

W czwartym dniu ciągnięcia II-jej klasy państwowej loterii główne wygrane padły na następujące Nr. Nr.:

Zi. 10.000 n-ry: 25230 57946 62624.

Zi. 5.000 n-ry: 125247+ 142160 2.000 n-ry: 5070 45147 148249.

Zi. 1.000 n-ry: 23729 99360 116076 134143.

Zi. 500 n-ry: 47495 84683 92337 118999 145223 148384.

Zi. 400 n-ry: 8870 22620 46996 55581 62383 97416 105115 118141 124780 123440 136714 139196.

Zi. 250 n-ry: 4097 31930 55878 73458 677 85526 87214 125604 126628 130041.

Zi. 200 n-ry: 2702 4026 10451 962 16626 17344 934 25913 26051 723 29543 41621 50586 58187 67669 69384 77223 710 91359 92653 99258 101483 107703 116065 117859 120887 121348 122927 126771 128976 133518 139029 143783 150137 152886 153424.

17-iej.

Trio Czajkowskiego. O godz. 21.15 wszystkie stacje radiowe polskie transmitują z Warszawy koncert kameralny w wykonaniu tria w następującym składzie: L. Kmitowa (skrzypce), J. Przyborski (wiolonczela) i J. Feld (fortepian). Wykonane zostanie Trio a-moll Czajkowskiego.

Utwory popularne. Na koncercie popołudniowym o godz. 16 ułdyny orkiestrę detą pracowników Dyrekcji Tramwajów Miejskich pod dyr. L. Cymmermana. W programie utwory Czajkowskiego, Różyckiego, Cymmermana i in.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!
Z żalem opanosza wycieczka ze Śląska Wilno, które nas tak serdecznie przyjęło i dało nam tyle dowodów troski o naszą wygodę. Żegnamy to piękne miasto kościołów, cudnej przyrody i przepięknych okolic, wynosząc niezłomne przekonanie o jego szczerzej polskości, to też nie damy Wilna, jak i nie damy Śląska.

My, ludzie o twardych charakterach, mamy wyjątkową cudołość dla Wilna i Cudownej Panielki w Ostrej Bramie i ludzi o śpiewnej mowie i — zdaje się — gołębiem sercu. Lecz proszę przyjąć i nasze uwagi, z serca płynące. Otóż razil nas brak kultury, brak poszanowania wspólnej własności. W przepięknej procesji Bożego Ciała, która tak wspaniale wypadła, razilo nas głośne rozmowy idących z procesją, razilo nas trącanie zasianych trawników przed kościołem św. Jerzego i na ulicach. To niedoceniaenie cudzej pracy i starania, to nieposzanowanie zieleni, która umia wrozk i podnosi piękno i estetykę miasta, jest dowodem braku kultury.

Za dane nam możności zwiedzenia tak wielu pamiatk i zabytków pięknego Wilna składamy serdeczne staropolskie „Bóg zapłać”!

Ślązaczka.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim.** Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. po raz drugi dana będzie arcybawna komedia St. Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba”.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Występy artystów warszawskich! Dziś po raz drugi wielka rewja humoru i pieśni p. t. „Halo! Witajcie!” Program wielce urozmaicony składa się z najnowszych pieśni i piosenek, wesołych skeczów, oraz interesujących produkcji zespołowych. — 8 m. miejsce zniżone. Początek o godz. 8 m. 30.

— **Występ laureatów i Międzynarodowego Konkursu Tańca Artystycznego w Teatrze Letnim.** W niedzielę o godz. 8 m. 30 wiecz. Teatr Letni gościć będzie laureatów konkursu międzynarodowego. Ceny miejsc specjalne. — zniżki nieważne.

POLSKIE RADJO WILNO.

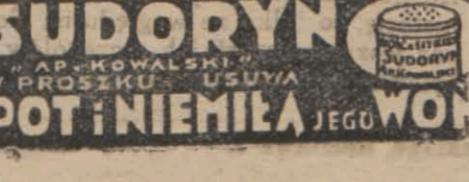
Sroda, dnia 21 czerwca.

7.00: Czas. Gimnastyka. Pięty. Dziennik poranny. Pięty. Chwilka gospodarza. 11.57: Czas. 12.05: Audycja dla poborowych (muzyka). 12.25: Przegląd prasy. 15.25: Giełda rol. 15.35: Konkurs tenorów (pięty). 16.00: Słuchowisko dla dzieci. 16.30: Przegl. czasopism kobiecych. 16.45: Reportaż czasopism-literacki. 17.45: „Jak żyją i pracują na wyspie Niedźwiedziej” odczyt. 18.05: Muzyka z płyt. 18.35: „Lotnictwo japońskie w dobie obecnej” — pogad. 18.50: „Co nas boli?” 19.05: Rozm. 19.50: „Skrzynka pocztowa Nr. 249”. 20.00: Koncert. 20.50: Dziennik wieczorny. 22.00: Muz. tan. z Ciechocinka. 22.35: Wiad. sport. Kom. meteor. 22.40: Muzyka tan. z Ciechocinka.

Uwaga: Od godz. 21 do 22 jest przewidziana retransmisja muzyki rumuńskiej z Paryża.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Odczyt z Warszawy. Jakże ma znaczenie dla każdego narodu własny dostęp do morza oraz posiadanie kolonii, wyjazd dzisiaj w swym odczytzie p. J. Debaki, który mówić będzie ze studja warszawskiego o godz. 17-iej.



SUDORYN
POT I NIEMILA JĘZYKOWA

